



ARM
BETS
www.armbets.tv TELEVISION

armpower.net



Drodzy Armwrestlerzy!

Najważniejsze wydarzenie w świecie armwrestlingu – Puchar Świata Zawodowców – Nemiroff World Cup 2010 za nami. Najlepsi i najsilniejsi w tej dyscyplinie stanęli naprzeciw siebie już po raz jedenasty. W tym roku po raz pierwszy rywalizowano nie w Warszawie, ale w sopockim Hotelu Sheraton. Jak co roku zawody rozgrywano dwa dni. Pierwszego dnia walczone na rękę lewą, drugiego na prawą.

Do letniej stolicy Polski przyjechało ponad 120 najsilniejszych armwrestlerów świata, by rywalizować o tytuł najlepszego z najlepszych. Wśród nich oczywiście nie zabrakło biało-czerwonych. W tym roku kadra liczyła ponad 20 najlepszych zawodników.

Wśród Polaków faworytów było wielu. Najlepszy start zaliczył Radosław Staroń z Ostródy, który jako jedyny wywalczył srebrny medal. Wielkim wygranym tegorocznego Pucharu Świata Zawodowców był Denis Cyplenkov. Rosjanin był niepokonany w rywalizacji zarówno na lewą, jak i na prawą rękę w swojej kategorii wagowej oraz w kategorii open. Do Moskwy Denis wrócił więc nie tylko z czterema medalami ale też z pokaźną pulą nagród.

Działo się więc wiele w Sopocie. Szczegóły i pełna relacja w dalszej części Armpowera.

Zachęcam do lektury.





Z prawej debiutant z Polski – Dariusz Wiśniewski

VIII Puchar Świata Zawodowców w Armwrestlingu

Nemiroff World Cup 2010

Sopot 5-6 listopada 2010

Kiedy dziś mówi się o najlepszym i największym turnieju armwrestlingowym na świecie wszyscy mają na myśli Nemiroff World Cup, czyli Puchar Świata Zawodowców w Armwrestlingu. Jest to coroczna, od samego początku organizowana w Polsce impreza z udziałem międzynarodowej czołówki siłaczy na ręce, w tym także polskich reprezentantów. Tym razem 5–6 listopada br. gospodarzem był sopocki hotel Sheraton.

Polacy na tym turnieju zdobyli dwa medale: srebro wywalczył **Radosław Staroń** z Ostródy w kategorii do 78 kg, złoto natomiast zdobył cały zespół gdyńskiej firmy Mazurenko Armwrestling Promotion, który perfekcyjnie i profesjonalnie przygotował tegoroczny Puchar Świata Zawodowców – Nemiroff World Cup 2010.

Sala balowa pięciogwiazdkowego hotelu, odpowiednia oprawa sceniczna, walki na żywo którym akompaniował zespół Chassis, udział zawodników międzynarodowej klasy, pula na-

gród ponad 26 tys. USD oraz dwudniowa transmisja w ośmiu stacjach telewizyjnych świata – tak pokrótce można zrelacjonować turniej, który dla wszystkich armwrestlerów był i jest dwudniowym świętem siłowania na ręce. Nemiroff World Cup bowiem to dziś najbardziej prestiżowy turniej armwrestlingowy na świecie. I mogę śmiało powiedzieć, że tegoroczne zmagania były najlepszymi w historii Pucharu Świata Zawodowców.

Swój początek impreza ta miała 11 lat temu w Gdyni, jako turniej o Puchar Złotego Tura.

Przez kolejne lata impreza ta nabrała rozpędu przekształcając się w Puchar Świata Zawodowców, a następnie przez ostatnie siedem lat przybierając nazwę sponsora tytularnego – Nemiroff World Cup.

Dziś puchar świata to najbardziej rozpoznawalna impreza armwrestlingowa. Do Polski na dwa dni przyjeżdżają arcymistrzowie, promotorzy siłowania na ręce a poziom sportowy, jaki reprezentują startujący jest, nie przesadzając, nie do osiągnięcia przez zwykłego człowieka.



Po prawej: Rafał Fiołek (Żary)



Kategoria do 63 kg była pierwszą kategorią, która dała nam medal w historii Pucharów Świata Zawodowców. Było to w roku 2006, gdy **Dawid Bartosiewicz** z Choszczna z rywalizacji ręki prawej do domu wrócił z medalem koloru brązowego. Sukces medalowy Dawid powtórzył rok później na rękę lewą, gdzie w kategorii do 70 kg wywalczył srebrny medal. W tym samym roku, pod nieobecność Dawida w ka-

tegorii do 63 kg w rywalizacji ręki lewej srebro wywalczył **Dawid Groch** z Niska. Był to kolejny, niezaprzeczalny sukces naszych zawodników.

Na tegorocznym Złotym Turze było dwóch reprezentantów Polski na rękę prawą i trzech na rękę lewą. Najbliżej strefy medalowej znalazł się **Dariusz Wiśniewski**, który w klasyfikacji generalnej uplasował się na miejscu piątym w rywalizacji ręki lewej. Widać jak na dłoni, że nasi reprezentanci nie mogli się odnaleźć w rywalizacji tej kategorii. Zresztą nie ma co się dziwić, gdyż do Sopotu przyjechali przecież najlepsi z najlepszych. Pomimo jednak, że nie udało nam się wywalczyć żadnego miejsca medalowego, to niektóre walki naszych sportowców z całą pewnością pozostaną nam w pamięci na długo. Imponujące starcia stoczył debiutant Nemiroff World Cup – **Maciej Gra-**

lak z Bydgoszczy. Maciej będąc na co dzień zawodnikiem kategorii osób niepełnosprawnych za wszelką cenę próbował wywalczyć miejsce medalowe. W rezultacie na lewą zdobył miejsce 7, na prawą 6 ale biorąc pod uwagę jego inne, wcześniejsze starty oraz ciągły wzrost formy sportowej w przyszłości, w tej kategorii Maćka jako jedyne Polaka widzimy na podium takich właśnie turniejów.

Jeżeli chodzi o innego polskiego zawodnika – **Rafała Fiołka** z Żar, to Rafał kolejny rok z rzędu bardzo dobrze występuje na krajowych zawodach, ale z kolei nie może przebić do pierwszej trójki na Pucharze Świata Zawodowców. Być może będzie mu to dane w kolejnych startach pucharowych. W tegorocznej rywalizacji Rafał w klasyfikacji generalnej uplasował się na miejscu 8 ręki prawej i lewej.



Po prawej: debiutant na Nemiroff World Cup - Maciej Gralak (Bydgoszcz)



Po prawej: Mariusz Podgórski (Warszawa)



Po prawej: Mateusz Wyrwa (Nisko)



Finał ręki prawej:
Mantas Asmonas (Litwa) vs
Vladimir Mnatsakanyan (Armenia)



Wielkie nadzieje polscy kibice pokładali w czterech naszych reprezentantach kategorii do 70 kg. Od samego początku **Bartłomiej Bednarski** z Jaworzna, **Mariusz Podgórski** z Warszawy, **Mateusz Wyrwa** oraz **Dawid Groch** z Niska byli przez kibiców uznawani za faworytów tej kategorii. Ostatecznie jednak faworyci zawiedli. W konfrontacji z innymi zawodnikami świata, a w szczególności sportowcami zza wschodniej granicy nasi reprezentanci uplasowali się poza podium. Najbliższej strefy medalowej dotarł srebrny medalista z roku 2007 – Dawid Groch z Niska (miejsce 5 na prawą) oraz Mariusz Podgórski z Warszawy (miejsce 5 na lewą).

Ostatecznie na podium przodowali zawodnicy za wschodniej granicy. Znaczący armwrestlingu na pierwsze miejsce od samego

początku typowali: **Vladimira Mnatsakanyana** z Armenii oraz **Timura Bichilov** z Rosji. I tak było w rywalizacji ręki lewej, gdzie ormiański zawodnik wywalczył miejsce 1, natomiast zawodnik z Rosji miejsce 2. W rywalizacji ręki prawej nieoczekiwanie jednak miejsce pierwsze przypadło **Mantasowi Asmonasow** z Litwy. Należy jednak dodać, że ta właśnie kategoria wagowa miała bardzo wyrównany poziom sportowy, a do wygrania czasami brakowało tylko po prostu trochę szczęścia.



W tej kategorii można było typować kilku faworytów. Jednym z nich był z całą pewnością **Dawid Bartosiewicz**, który na dzień dzisiejszy zrobił niesamowitą formę sportową. Na pierwszy rzut oka był przygotowany tak, by sięgnąć po najwyższy stopień podium. Osta-

tecnie jednak tak się nie stało. Na drodze do wygrania ostatecznie stanęli mu niespodziewanie **Oleksandr Tsvetkov** z Ukrainy oraz rumuński zawodnik **Andrei Chipreanov**. Co prawda pierwszy pojedynek eliminacyjny Dawid przegrał, ale za to w drugim, z Rumunem po pierwszej konfrontacji byliśmy pewni, że wygrana bez problemu będzie po stronie Polaka (rumuński zawodnik otrzymał faul, ale gołym okiem widać było przewagę naszego rodaka). W kolejnym starciu jednak tak się nie wydarzyło. Rumun szybkim, mocnym startem przypieczętował swoją wygraną do poduszki bocznej. Tym samym na dobre wyeliminował Dawida w dalszej rywalizacji, spychając go na 10 miejsce ręki prawej.

Z kolei wielką niespodzianką dla polskiej drużyny i polskich kibiców był start **Radosława Staronia** z Ostródy. Szczerze mówiąc Radek nie był do końca naszym faworytem w tej kategorii wagowej. Oczywiście ostatnimi czasy dobrze sobie radził na arenie krajowej, ale start na tego typu imprezie był dla niego debiutem. I to debiutem bardzo udanym. To co zrobił Radek podczas walk eliminacyjnych, a potem w półfinale i finale w rywalizacji ręki lewej, zasługuje nie na srebrny medal, ale na

Po prawej: Dariusz Groch (Nisko)



kategoria
78 kg
Nemiroff

Po lewej: srebrny medalista lewej ręki – Radosław Staroń (Ostróda)

Po prawej: Rafał Woźny (Wałbrzych)



medal koloru złotego. Pomimo, że Radek ostatecznie po efektownym zwycięstwie w półfinale, a następnie po pierwszym zwycięstwie w finale z Mistrzem Świata z Rosji **Alexandrem Voronetskiym** i przegranej w drugim, rozstrzygającym finale został dla mnie i dla wielu kibiców wielkim zwycięzcą na miano złotego medalisty. Półfinał oraz długi i fascynujący

podwójny finał w jego wykonaniu sprawił, że zgromadzona publiczność na sali na stojąco kibicowała naszemu rodakowi. Tym samym na kartach historii pucharów świata zawodowców Radek na stałe wpisał się jako wielki, polski champion i dołożył do puli polskich medali kolejny, tym razem srebrny medal, za co mu serdecznie dziękujemy.



W jedynej kategorii kobiet do 65 kg Polskę reprezentowała wice Mistrzyni Europy junierek – **Marta Opalińska** z Grudziądza. Niestety w konfrontacji z dużo starszymi i bardziej utytułowanymi zawodniczkami Marta rywalizację ręki lewej (na prawą nie startowała) zakończyła na miejscu 4. W tym miejscu od razu nasuwa się pytanie: czy to był dobry start Marty? Biorąc pod uwagę, że Marta ma dopiero lat 18, a staż treningowy zaledwie trzyletni to uważam, że jej start był jak najbardziej udany. Przecież jej rywalki to głównie Mistrzynie Europy i Świata. Czwarte miejsce naszej juniorki wśród zawodowców międzynarodowego formatu jest miejscem bardzo dobrym. Oczywiście w głębi serca liczyliśmy na medal. Przecież tak niewiele brakowało. Ale biorąc pod uwagę, że Marta w tym roku na Nemiroff World Cup



Podium ręki lewej kat. 78 kg. Od lewej: R. Staroń, A. Voronetskiy, A. Malakhov



Po prawej: Marta Opalińska (Grudziądz)



Po prawej: podwójna srebrna medalistka - Viktoria Ilushyna (Ukraina)



Po prawej: podwójna złota medalistka - Sarah Backman (Szwecja)

otarła się o podium, to daje nam nadzieję, że w przyszłym roku możemy zobaczyć tę zawodniczkę w strefie medalowej.

Ostatecznie miejsce pierwsze zarówno na lewą, jak i prawą rękę niespodziewanie wygrała blondynka o długich włosach **Sarah Backman** ze Szwecji. Oczywiście znawcy tej dyscypliny sportu widzieli tę zawodniczkę

w strefie medalowej, ale z całą pewnością nie spodziewali się podwójnej wygranej. Od samego początku przecież faworytką była kilkukrotna Mistrzyni Świata **Viktoria Ilushyna** z Ukrainy. Niestety w konfrontacji ze Szwedką, Ilushyna musiała uznać wyższość młodszej zawodniczki, ostatecznie zajmując dwa drugie miejsca.



Mistrzyni Świata w kick-boxingu Iwona Guzowska z organizatorem Igorem Mazurenko

Kategoria do 86 kg mężczyzn była jedną z najliczniejszych kategorii tegorocznego Pucharu Świata Zawodowców – Nemiroff World Cup 2010. Do startu w tej kategorii ostatecznie zgłosiło się 20 najlepszych zawodników świata. Wśród nich oczywiście swoich sił próbowali polscy armwrestlerzy: **Piotr Bartosiewicz** i **Artur Głowiński** z Choszczna, **Wiesław Rzanny** z Wolsztyna oraz **Emil Wojtyra** z Węgrowska. Niestety w konfrontacji z arcymistrzami armwrestlingowym polscy zawodnicy uplasowali się daleko poza podium. Najbliżej podium na rękę lewą uplasował się znany wszystkim z walk zawodowych armfight (sześciorundowe starcia) Artur Głowiński, ostatecznie zajmując miejsce 7. Na rękę prawą natomiast najbliżej podium uplasował się klubowy kolega Artura – Piotr Bartosiewicz, kończąc rywalizację na miejscu 9.



Po lewej: Artur Głowiński (Choszczno)

Po prawej: Wiesław Rzanny (Wolsztyn)



Ruslan Babayev (Ukraina) vs Anton Alekseev (Rosja)

Bracia: Rustam i Ruslan Babayev (Ukraina)



Dwa pierwsze miejsca medalowe tej kategorii wagowej przypadły jak zwykle dobrze przygotowanym, kilkakrotnym Mistrzom Europy i Świata, ukraiński braciom **Babayev**. To oni bowiem byli bezkonkurencyjni, ostatecznie dzieląc się dwoma pierwszymi medalami

w rywalizacji ręki lewej (miejsce I wygrał starszy brat – Rustam) i prawej (miejsce I przypadło młodszemu bratu – Ruslanowi). Podczas bezpośredniej rywalizacji widać było, że w tej kategorii wagowej jeszcze przez długi czas będziemy słuchać hymnu ukraińskiego.

W tej kategorii polscy kibice najbardziej liczyli na medale naszych reprezentantów. Do startu przecież stanęli tacy polscy mistrzowie jak: **Lucjan Fudała** i **Mariusz Grochowski** z Jaworzna, **Dariusz Muszczak** z Myszkowa, czy też **Krzysztof Kubiak** z Gdańska. Jeżeli chodzi o ostatniego naszego reprezentanta, to Krzysztof niestety po długiej przerwie w startach nie doszedł chyba jeszcze do końca do swojej życiowej formy. Rywalizacje na tegorocznym Pucharze Świata Zawodowców zakończył daleko poza podium. Ciut lepiej poszło jego kolegom po fachu. Mariusz Grochowski rywalizację ręki lewej zakończył na miejscu 9, natomiast ręki prawej na miejscu 7. Najwięksi, polscy faworyci tej kategorii Dariusz Muszczak oraz złoty medalista Pucharu Świata z roku 2008 Lucjan Fudała ciut zawiedli faworytów i ostatecznie nie znaleźli się w stre-



Po prawej: Lucjan Fudała (Jaworzno)



Po prawej: Dariusz Muszczak (Myszków)

kategoria
95 kg
Nemiroff



Po prawej: Mariusz Grochowski (Jaworzno)



Lubomir Jagnesak (Słowacja) vs Murat Kariaev (Rosja)

fie medalowej. Darek zakończył rywalizację na miejscu 5 ręki lewej i 6 ręki prawej. Lucjan natomiast na miejscu 6 ręki lewej i 10 ręki prawej.

Wielkim szokiem dla wszystkich było to, że Amerykanin **John Brzenk** nie wystartował właśnie w tej kategorii wagowej (ostatecznie John wystartował tylko na rękę prawą w kategorii powyżej 95 kg). Z pewnością w tym roku, podobnie jak w latach poprzednich byłby wielkim wygranym, ale jak sam powiedział: „nie chce odbierać szans innym zawodnikom na medal”. John z zwyciężką ręki prawej – **Dzambulatem Tsorievem** z Rosji bez problemu wygrał potem w eliminacjach kategorii open. Myślę więc, że wygraną miałby w przysłowiowej kieszeni. Ręka lewa w tej kategorii należała do dobrze przygotowanego arcymistrza **Lubomira Jagnesaka** ze Słowacji.

zowego). Niestety nieoczekiwana kontuzja nadgarstków w obu rękach całkowicie wyeliminowała Grzegorza ze startu. Pozostała więc nam nadzieja, że medal wywalczą pozostali reprezentanci: **Sławomir Głowacki** z Inowrocławia oraz **Marcin Skalski** z Piaseczna. Ostatecznie niestety na nadziei się skończyło. Najbliżej podium uplasował się debiutant pucharu Marcin Skalski, kończąc rywalizację ręki lewej na miejscu 10 i ręki prawej na miejscu 8. Sławek natomiast zakończył rywalizację na miejscu 11 ręki lewej i 14 ręki prawej. Należy tu jednak dodać, że kategoria super ciężka jest chyba najcięższą i najbardziej prestiżową kategorią w rywalizacji pucharowej. Do tego do startu zgłosiła

się rekordowa ilość mistrzów międzynarodowego formatu (24 startujących).

W tej kategorii wagowej oczywiście wszyscy czekali na konfrontację **Denisa Cyplenkova** z Rosji, **Andreya Pushkara** z Ukrainy oraz legendarnego **Johna Brzenka** z USA. Czekali i się doczekali. Denis przede wszystkim przez cały rok szykował się na swojego głównego rywala z Ameryki. Gdy doszło do bezpośredniej konfrontacji widać było, że Denis jest maksymalnie skupiony. John natomiast jak zwykle uśmiechnięty i swobodny. Ostatecznie wielkim wygranym został 140 kg Denis z Rosji, który po wygranej w walce eliminacyjnej skakał i cieszył się na scenie jak dziecko. Nie ma co się zresztą dziwić, gdyż są to już trzeci z kolei zmagania



W kategorii super ciężkiej Pucharu Świata Zawodowców liczyliśmy po raz kolejny na medal **Grzegorza Nowaka** z Gdyni (Grzegorz w zeszłym roku był zwyciężką medalu koloru brą-



Denis Cyplenkov (Rosja) vs Genadi Kvikvinia (Gruzja)



Po prawej: John Brzenk (USA)

Denis Cyplenkov (Rosja) vs John Brzenk (USA)

pucharowe, na których Denisowi udało się w końcu pokonać legendarnego arcy mistrza za oceanu. Ostatecznie Denis bez problemu poradził sobie również z Andreyem Pushkarem, kończąc rywalizację ręki lewej i prawej na miejscu pierwszym. Andrey do domu wrócił z dwoma medalami koloru srebrnego. John w rywalizacji ręki prawej (na lewą nie startował) zakończy rywalizację tuż za podium, na miejscu czwartym.



Prawo startu w kategorii open miało 2 pierwszych zawodników z kategorii do 86 kg, czterech z kategorii do 95 kg oraz sześciu pierwszych zawodników z kategorii +95 kg. Czyli najlepsi z najlepszych armwrestlerów świata. Niestety wśród nich zabrakło polskiego akcentu. A szkoda. Wszyscy kibice na sali Columbus Sheraton Sopot Hotel oraz widzowie telewizji N Sport z niecierpliwością czekali na występ polskich zawodników. Niestety w tym roku musieli zadowolić się tylko emocjami sportowymi, jakie towarzyszą poszczególnym pojedynkom.

Kategoria open co roku wyłania nam najsilniejszego zawodowca ręki lewej i prawej. Podczas tegorocznego Pucharu Świata Zawodowców – Nemiroff World Cup 2010 **król był tylko jeden! – Denis Cyplenkov z Rosji.** Bez problemu w rywalizacji ręki lewej i prawej pokonywał przeciwnika za przeciwnikiem ostatecznie zdobywając podwójny tytuł Najsilniejszego Zawodowca Roku 2010. Tym samym po raz pierwszy w historii pucharowej jeden zawodnik wygrał lewą i prawą rękę w rywalizacji kategorii open. W tym roku dokonał tego niesamowity zawodnik z Rosji.

Po raz kolejny miło zaskoczył nas sympatyczny ukraiński zawodnik – **Rustam Babayev**, który bezpośredniej konfrontacji z dużo cięż-

szymi zawodnikami (przypominam, że Rustam przecież waży zaledwie 86 kg) pokazując arcy mistrzowskie przygotowanie rywalizację zakończył na miejscu 2 ręki lewej oraz na miejscu 3 ręki prawej. Jest to niezaprzeczalny sukces tego zawodnika w konfrontacji z najlepszymi zawodnikami świata. Nie do końca chyba wyszedł start **Andreyowi Pushka**. Znając tego niesamowitego zawodnika z Ukrainy on sam zapewne liczył na co najmniej dwa drugie miejsca, jak nie na pierwsze. Tym razem rywalizację ręki lewej zakończył na miejscu 5. Na rękę prawa poszło mu znacznie lepiej, kończąc rywalizację na drugim miejscu na podium.

Autor: Paweł Podlewski
Zdjęcia: Mirosław Krawczak



John Brzenk (USA) vs Genadi Kvikvinia (Gruzja)



Andrey Pushkar (Ukraina) vs Denis Cyplenkov (Rosja)



Zwycięzca Open: Denis Cyplenkov (Rosja)



RADOSŁAW STAROŃ

Wywiad specjalny z srebrnym medalistą Nemirof

W historii Pucharów Świata Zawodowców Polska Kadra Armwrestlingu już niejednokrotnie zdobywała medale pucharowe. W tegorocznych zmaganiach najlepszych armwrestlerów świata, czyli dziś popularnym na całym świecie turnieju Nemiroff World Cup (05-06 listopada 2010) nasz kraj reprezentowało 25 najlepszych polskich sportowców. Wśród nich znalazł się debiutant z Ostródy – Radosław Staroń. Był to jego pierwszy start na tak wielkiej imprezie armwrestlingowej. Jak się okazało był to debiut bardzo udany. Jako jedyny z polskich zawodników w Sheraton Sopot Hotel zdobył medal koloru srebrnego. Był to niezaprzeczalny sukces zarówno tego zawodnika, jak i całej polskiej drużyny armwrestlingowej. Radek bowiem, nie będąc faworytem zawodów zrobił coś, co wydawać by się mogło nie-

możliwe – odcierając się o złoto (Radek do finału wszedł z jedną porażką, w pierwszym finale zwyciężył, w drugim niestety musiał przyjąć wyższość przeciwnika) wywalczył w kategorii do 78kg ręki lewej wice mistrzostwo zawodowców w armwrestlingu na Nemiroff World Cup – Sopot 2010. Jak to się stało? Jak się przygotowywał? Na te i inne pytania Radek odpowiedział nam w krótkim, specjalnym wywiadzie dla czytelników armpowera.

SREBRO NA NEMIROFF WORLD CUP 2010 TO NAGRODA ZA MÓJ NAJCIEŹSZY TRENING

Armpower: Czym jest dla Ciebie wygrana na Nemiroff World Cup 2010? • Radosław Staroń: Zdobyć srebrnego krążka na Nemiroff World Cup 2010 to spełnienie najskrytszych sportowych marzeń, nagroda za najcięższy trening jaki dotychczas wykonałem. Nigdy nie spodziewałem się, że mogę zająć tak daleko na moim pierwszym Nemiroffie. Mam niesamowitą motywację do treningu, w dodatku dziesiątki pomysłów na nowe ćwiczenia, sprzęt i trening, który mam nadzieję zawojuje poprawą moich słabych stron.

Byłeś blisko złotego medalu, co się stało? • Patrząc na granie z walki finałowej – potwierdzam, byłem blisko! Z Alexandrem spotkałem się w eliminacjach, gdzie czułem, że mogę wygrać, ale zapomniałem na starcie i przegrałem błyskawicznie. Swoją drogą nawet nie wiedziałem, że to walka o wejście bezpośrednio do finału. Przez wszystkie moje walki miałem jeden cel: podejść do stołu i... tu zaczyna się słowa mojego taty „Ty nie masz z nimi walczyć, ty masz z nimi po prostu wygrać”. Gdy wygrałem walkę półfinałową z Andrejem Malakhovem odetchnąłem z ulgą, bo udowodniłem wszystkim, że nie znalazłem się tu z przypadku. Po wygraniu pierwszej walki finałowej sam nie wierzyłem w to, co się stało i jak blisko jestem wygranej. W pewnym stopniu sparaliżowała mnie świadomość, że mogę być pierwszy w najbardziej prestiżowym turnieju, jakim jest niewątpliwie Nemiroff World Cup. Wtedy wszystko zaczęło pomału do mnie docierać. Alexander drugim finale bardzo mocno naciskał moją rękę pod swoją technikę walki, a ja nie chciałem walczyć z takiego ustawienia. Większe szanse widziałem w ustawieniu sędziowskim, gdzie mogłem wejść w swoją technikę na górę i w rezultacie wygrać. Ale cóż, nie ma co gdybać. Po prostu w tym dniu był lepszy. Bardzo się cieszę z drugiego miejsca. Na szczęście tego udało mi się osiągnąć podczas Nemiroff World Cup w Sopocie, nikt mi już nie odbierze.

Jak to się stało, że zacząłeś interesować się armwrestlingiem? • Trochę się pochwale, a co tam (śmiech) Od kiedy pamiętam zawsze coś dźwigałem. Już w szkole podstawowej zazdrościli mi sylwetki, choć byłem najmniejszy w klasie. W całej szkole na rękę tylko z jednym kolegą przegrywałem. Dziś oczywiście nie daje mi już rady. Kiedy do mojej miejscowości (Piławki) przyszła era internetu, to poprosiłem moją tatę aby poszukał mi wszystkich wiadomości o siłowaniu na ręce. Byłem mile zaskoczony, gdy okazało się, że w Polsce armwrestling, dzięki założycielowi pierwszej Federacji - Igorowi Mazurenko rozwija się i idzie w bardzo dobrym kierunku. Byłem niesamowicie podekscytowany i czułem, że to jest to czego szukałem. Postanowiłem wystartować na IV Mistrzostwach Warszawy i II Po-

wiaty Wołomińskiego. Było to w 23 września 2006 r. Po krótkich, bardzo amatorskich przygotowaniach pojechalśmy z moim kolegą i jeszcze wtedy narzeczoną Ilonką, spróbować swoich sił. Zdobyłem w tych zawodach III miejsce na prawą rękę w kategorii do 70kg. I tak właściwie zaczęła się moja przygoda z armwrestlingiem. Teraz trenuję czwarty rok, z małymi przerwami na regenerację. Mam nadzieję, że dam radę tkwić w tym uzależnieniu, gdyż dla mnie ten sport jest niewątpliwie najbardziej pozytywnym sportowym nałogiem, który mógł mi się przytrafić w życiu.

Co robisz na co dzień? Pracujesz? Uczysz się? • Do niedawna prowadziłem zakład mechaniczny. Aktualnie pracuję z moją żoną w naszym Salonie Fryzjersko-Kosmetycznym. Mój czas pracy jest zróżnicowany i mogę spokojnie połączyć go z treningiem.

Czy myślisz, że zaliczasz się już do czołówki międzynarodowej? • Nie. Jeszcze za mało dowodów na to, żeby powiedzieć, że zaliczam się do czołówki tego sportu. Ale na pewno jestem w stanie rywalizować z czołową w swojej kategorii wagowej.

Czy spodziewałeś się takiego sukcesu? • Ach, jakie to ja sukcesy miałem w mojej głowie – marzenia i jeszcze raz marzenia. Ale jak widać marzenia się spełniają. Życzę wszystkim swoim koleżankom i kolegom takiej przyjemności.

Czy Nemiroff World Cup to fajna impreza? • Nemiroff dla mnie to niesamowita impreza sportowa pod każdym względem. Po pierwsze to organizacja zawodów. Tu mamy wielkie szczęście, bo chyba nigdzie na świecie nie organizuje się tak pokazowych i niesamowicie zorganizowanych widowiskowo zawodów jak w Polsce. Dowodem na to był właśnie Nemiroff World Cup 2010 i wiele wcześniejszych zawodów zorganizowanych przez Igora Mazurenko. Nie można zapomnieć o klubach i indywidualnych osobach, promujących armwrestling w Polsce, które z zawodów na zawody podnoszą sobie poprzeczkę w ich organizacji.

Co dalej? Może zdobycie najsilniejszego w Polsce? Jaki jest twój cel sportowy? • Najsilniejszego? Tak, w moich kategoriach wagowych. Nie obiecuję jednak odpuszczać cięższym od siebie! Fajnie jest dobijać ich do poduszki (śmiech). A tak poważnie: do następnego Nemiroff chciałbym mieć możliwość przygotować się bardziej profesjonalnie. W tym mogła by mi pomóc współpraca ze sponsorem! Bardzo Dziękuję!

Rozmawiał: Paweł Podlewski, Zdjęcia: Mirosław Krawczak



FEDERACJA ARMWRESTLINGU POLSKA

Zarząd Główny FAP • ul. Okrzei 18/7, 81–245 Gdynia
Tel./faks (058) 621 93 08 • e-mail: armwrestling@world.pl
www.armpower.net, www.ArmBets.tv, www.armwrestling.pl

KLUBY W POLSCE:

BIELSKO-BIAŁA: Eco Power, ul. Koleszowska 4/170, 42–300 Bielsko-Biała, tel. 665 808 001 – Mariusz Mackiewicz, e-mail: fitness@fitness-polska.com.pl • **BYDGOSZCZ:** Złoty Niedźwiedź Bydgoszcz, ul. Glebowa 35, 85–355 Bydgoszcz, tel. 602 652 145 – Andrzej Skóra, e-mail: maciejstelmazyk@wp.pl • **CHOSZCZNO:** Złoty Orzeł Choszczno, ul. Stargardzka 39a/2, 73–200 Choszczno, tel. 602 115 894 – Wiesław Łącki, e-mail: ukarmwrestling@e-cho.pl • **GDĄSK:** UKS Żabianka, ul. Orłowska 4, 80–347 Gdańsk, tel. 506 134 903 – Łukasz Mielewicz • **GDYŃIA:** UKS Złoty Tur Gdynia, ul. Morska 108 a, 81–245 Gdynia, tel. (058) 621 93 08, lub 783 010 487 – Andrzej Głabala, e-mail: armwrestling@world.pl • **GRUZIĄDZ:** UKS Arm Fanatic Sport Grudziądz, ul. Ikara 20/43, 86–300 Grudziądz, tel. 697 585 771 – Marlena Wawrzyniak, e-mail: fanaticSPORT@poczta.fm • **JASTRZĘBIE ZDRÓJ:** Olimp Jastrzębie, ul. Piastów 15, 44–335 Jastrzębie Zdrój, tel. (032) 471 42 47, lub 696 135 023 – Adrian Łukaszewicz • **JAWORZNO:** MKKS Tytan Jaworzno, ul. Inwalidów wojennych 18, 41–603 Jaworzno, tel. 601 411 004 – Mariusz Grochowski, e-mail: grochowski@poczta.onet.eu • **KIELCE:** Rushh Kielce, ul. Niska 6, 25–317 Kielce, tel. 661 444 555 – Marek Kobięć, e-mail: m.kobiec@wp.pl • **KIELCE:** Złoty Smok, ul. Paderewskiego 24, 25–004 Kielce, tel. 600 024 865 – Radosław Trybus • **KONIECPOL:** MLKS Pilića Koniecpol, ul. Mickiewicza 30, 42–230 Koniecpol, tel. 669 425 475 – Piotr Szerba, e-mail: muhammadali@op.pl • **KOSZALIN:** UKS 16 Koszalin, ul. S. Dąbka 1, 75–354 Koszalin, tel. 501 664 333 – Jarosław Zwolak, e-mail: jaroslawzwolak@wp.pl • **KROŚNIEWICE:** Stalowe Ramiona Krośniewice, ul. Toruńska 16/16, 99–340 Krośniewice, tel. 603 962 592 – Janusz Kopec, e-mail: janusz.kopec@op.pl • **ŁĘBORK:** UKS Złoty Lew Łębork, ul. Czołgistów 5, 84–300 Łębork, tel. 501 245 895 – Marcin Kreft, e-mail: mabo23@wp.pl • **LUBLIN:** Klub Sportowy Paco Lublin, ul. Kiepurów 5b, 20–410 Lublin, tel. (081) 740 33 00 lub 665 229 759 Beata Stelmazyk, e-mail: biuro@paco.pl • **NISKO:** Wilking Nisko, ul. Polna 18a, 37–400 Nisko, tel. (015) 841 29 87, lub 660 258 281 – Dariusz Groch, e-mail: cichlid@o2.pl • **OSTRÓDA:** UKS Gladiator Ostróda, ul. Piławki 1, 14–140 Miłomłyn, tel. (089) 647 30 54, lub 604 775 326 – Radosław Staroń, e-mail: gladiator.ostroda@op.pl • **PIASECZNO:** Armfight Piaseczno, ul. Sikorskiego 7/1, 05–500 Piaseczno, tel. 503 155 898 – Marcin Lachowicz, e-mail: armfighter@wp.pl • **PRZYŁĘK:** UKS BLACK SKORPION, ul. Kamieniecka 16, 57–255 Przyłęk, tel. 607 671 997 – Marcin Zawada, e-mail: marzaw@interia.pl • **SKĘPE:** UKS Mustang, Al. 1 Maja 89 (przy Hall Sportowej), 87–630 Skępe, tel. (054) 287 81 52 – Andrzej Zawadzki • **STARE MIASTO:** OSP Bolo Stare Miasto, ul. Rychwalska 2, 62–571 Stare Miasto, tel. 602 669 333 – Paweł Gardecki, e-mail: pawstar@wp.pl • **STAROGARD GDĄSKI:** UKS Iron Starogard Gdański, ul. Pomorska 3, 83–200 Starogard Gdański, tel. 502 635 653 – Grzegorz Piotrkowski, e-mail: gp.rolex@neostrada.pl • **STRZEGOM:** SK Ostry Strzegom, Aleja Wojska Polskiego 12 a, 58–150 Strzegom, tel. 608 302 887 – Joanna Ostrowska, e-mail: studioostry@interia.pl • **TOMASZÓW MAZOWIECKI:** SDS Tomaszów Mazowiecki, ul. Warszawska 75/81, 97–200 Tomaszów Mazowiecki, tel. (044) 275 26 88, lub 662 148 981 – Zbigniew Bartos • **WARSZAWA:** KLUB PYTON, ul. Ostrożycka 2/4, 04–035 Warszawa, tel. (022) 226 36 06 – Krzysztof Wojciech Tur, e-mail: xmen0011@wp.eu • **WARSZAWA:** Armhammer Warszawa, ul. Dybowskiego 3/5, 02–776 Warszawa, tel. 501 724 823 – Tomasz Ruczyński, e-mail: armhammer@interia.pl • **WAŁBRZYCH:** MKS Herakles Wałbrzych, ul. E. Orzeszkowej 7/1, 58–301 Wałbrzych, tel. 662 146 332 – Sebastian Wyszyński lub 601 155 627 – Robert Leszko • **WĘGRÓW:** UKS Hulk Węgrów, ul. Słoneczna 45i, 07–100 Węgrów, tel. 508 442 961 – Emil Wojtyra, e-mail: emil-wojtyra@wp.pl • **WOLSZTYN:** UKS Traktor, ul. Gajewskich 9, 64–200 Wolsztyn, tel. 501 959 442 – Wiesław Rzanny, e-mail: rzannywieslaw@interia.pl • **WOŁOMIN:** UKS Forma Wołomin, ul. Fieldorfa 24, 05–200 Wołomin, tel. 504 295 500 – Dariusz Zawadzki, e-mail: forma.arm@neostrada.pl • **WROCŁAW:** Steelarm Wrocław, ul. Jedności narodowej 79/15, 50–262 Wrocław, tel. 888 323 066 – Krzysztof Siwek, e-mail: steelarm@wp.pl • **ŻARY:** Szaki Club Żary, ul. Marcinkowskiego 22, 68–200 Żary, tel. 609 538 848 – Sławomir Szkoła, e-mail: szakiclub@wp.pl

DZIAŁ ARMPower:

Prezes: Igor Mazurenko
tel. (058) 621 93 08, e-mail: igor.mazurenko@armpower.net

Redaktor Naczelny: Paweł Podlewski
tel. 0603 603 880, e-mail: redakcja@armpower.net

Zespół: Kamil Szkudlarski, Marcin Mielniczuk, Anna Mazurenko, Piotr Korzeniewski, Bożena Lenard, Andrzej Głabala, Dorota Galińska, Piotr Szerba, Tomasz Szewczyk

Fotoreporterzy: Igor Mazurenko, Mirek Krawczak

FitMax[®]
THE CHAMPIONS' CHOICE

CZAS ZACZAĆ ROBIĆ MASE!

ZRÓB TO PROFESJONALNIE Z

Easy GainMass!

Gainer wzbogacony o monohydrant kreatyny, l-glutaminę i l-taurynę. Mieszanka węglowodanów, najwyższej jakości białka serwatkowego i instanzowanych izolatów białka.

Odpowiednio dobrany skład do szybkiej budowy masy mięśniowej, węglowodany o różnym czasie wchłaniania, wzmocnione anaboliczne działanie, przyspieszona odbudowa glikogenu, znakomity smak zarówno z mlekiem jak i z wodą.



SKLEP FIRMOWY **FIT AREA** tel. 58 629 11 20 www.fitarea.eu

Sprzedaż hurtowa i detaliczna: eurydyka@fitmax.pl tel. 605 66 44 55, rafal@fitmax.pl tel. 603 062 062
marek@fitmax.pl tel. 601 161 162, lukasz@fitmax.pl tel. 601 802 220.